Nr. 69. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 24-go marca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Zainteresowanie sfer rządowych Pomorzem.

P. wojewoda Wachowiak u prezydenta Wojciechowskiego i przedstawicieli rządu. Premjer Grabski przeznaczył większą subwencję na cele wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu. — Pan prezydent Rzplitej na otwarciu wystawy.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.) W sobotę dnia 21. b m. przyjął p. prezydent Rzeczypospolitej p. wojewodę pomorskiego, który przedstawił wyczerpująco całokształt sytuacji na Pomorzu.

Po audjencji u p. ministra spraw wewnętrznych został p. wojewoda przyjęty przez p. prezesa Rady Ministrów, który informował się o sytuacji gospodarczej i administracyjnej Pomorza.

Jak się dowiadujemy, przeznaczył p. premjer **znaczniejszą subwencję na cele Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.**

P. prezydent Rzeczypospolitej, o ile to tylko będzie możebne, weźmie osobiście udział w otwarciu wystawy w Grudziądzu.

Marszałek Trąmpczyński o sprawie problematu granicy polsko-niemieckiej.

Paryż. 21. 3. (PAT) „Le Temps“ ogłasza wywiad swego warszawskiego korespondenta z marszałkiem senatu Trąmpczyńskim, który oświadczył w sprawie problematu granicy polsko-niemieckiej, że stan rzeczy utworzony na mocy decyzji traktatu wersalskiego, **jest raczej niekorzystny dla Polski, niż dla Niemiec, które zachowały możność komunikowania się z Prusami Wschodniemi, podczas gdy Polska została pozbawiona wolnego dostępu do morza.**

Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że możnaby się zapytać, **czy Polska będzie długo tolerowała taką sytuację** gdyby nie jej niewzruszona wola pokoju. **Polska rozumie, iż pierwszym warunkiem pokoju w Europie jest poszanowanie traktatu.** Pakt Ligi Narodów nie dał jeszcze wszystkich wyników, jakich się po nim spodziewano.

Jeżeli propozycje pokojowe uczynione przez Niemcy są istotnie szczere, to Niemcy powinny zacząć dawać dowody swej dobrej woli współpracując z innemi narodami na stopie równości.

Minister Benesz przyjeżdża do Warszawy.

Wieden, 21 3 Pat „Neue Freie Presse“ donosi z Pragi, że jest prawdopodobne, iż dr. Benesz wyjedzie w przyszłym tygodniu do Warszawy jednakże nie w celu zawarcia traktatu gwarancyjnego, jak to doniosło kilka dzienników, lecz w celu zakończenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego oraz, w celu ukończenia równolegle prowadzonych rokowań, dotyczących całego szeregu spraw administracyjnych i politycznych.

Polsko-niemieckie pertraktacje handlowe.

Berlin, 20. 3. (PAT). Delegacja polska wręczyła dziś delegacji niemieckiej projekt postanowień traktatu handlowego, dotyczących praw osób fizycznych do wyjazdu i pobytu, oraz dotyczących praw spółek akcyjnych i innych do rozwijania działalności na terytorjum drugiej strony, jak również do zakładania tam swych filji. Projekt ten, po zaznajomieniu się z nim delegacji niemieckiej, stanie się przedmiotem dyskusji na wspólnem posiedzeniu obu delegacji z początkiem przyszłego tygodnia.

Prasa francuska o naradach francusko-angielskich.

Rządy francuski i angielski zgodne są w tem, że propozycje niemieckie zawierają poważne luki i nie są sprecyzowane. — Nieodzownym warunkiem wejścia w życie paktu gwarancyjnego jest wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. — Polska nie dała się wziąść w pułapkę.

Paryż, 22 3 Pat. Omawiając rozmowy francusko-angielskie w sprawie bezpieczeństwa, „Petit Parisien“ pisze, iż Anglja woli stać na gruncie propozycji niemieckich niż wysuwać nowe suggestje, Francja zaś nie odrzuca tej podstawy rokowań, ponieważ nie unika ona nigdy możności osiągnięcia porozumienia. Oba rządy zgodne są w tem, że propozycje niemieckie zawierają poważne luki i nie są sprecyzowane.

Pierwsza wymiana poglądów pomiędzy Paryżem i Berlinem pozwoliła wyjaśnić w sposób zadawalający pewne punkty propozycji niemieckich, mogące wywołać poważne nieporozumienia. **Francja i Anglja zgadzają się dalej i w tem, że po osiągnięciu ścisłego porozumienia między aljantami, możnaby przystąpić do dyskusji nad zawarciem paktu bezpieczeństwa z Niemcami, nawet jeszcze przed wstąpieniem ich do Ligi Narodów, jednakże nieodzownym warunkiem wejścia w życie takiego paktu jest wstąpienie Niemiec do Ligi.**

Francuskie ministerstwo spraw zagr. ma nadzieję złagodzenia trudności niemiecko-polskich, lecz nawet gdy to złagodzenie nie nastąpiło, **Francja pozostając całkowicie wierną swoim sojuszom na wschodzie.** mogłaby prawdopodobnie przyjąć zachodni pakt bezpieczeństwa, nie zrzekając się jednak wysiłków w celu uzupełnienia go przez inne porozumienie, któreby zadowoliłoby jej wschodnich sprzymierzeńców. W sprawie strefy kolońskiej między Paryżem a Londynem w zasadzie osiągnięto porozumienie.

„Gaulois“ stwierdza, iż Rzesza usiłuje nadaremnie osłabić niepokojący charakter swoich propozycji arbitrażowych w stosunku do Polski i Czechosłowacji. **Polska jednak nie dała się wziąść w pułapkę i przeciwstawiła się kategorycznie knowaniom niemieckim, zmierzającym do rewizji klauzul, dotyczących korytarza gdańskiego.** „Gaulois“ kończy oświadczając, iż Francja może się zgodzić na koncesje w zakresie odszkodowań, lecz nie może czynić żadnych ustępstw w sprawach, związanych z jej bezpieczeństwem.

„Matin“ zauważa, iż w sprawie traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją, Niemcy zdają się zalecać obecnie poszanowanie terytorjalnego status quo, lecz Warszawa ma co do tego wątpliwości. Podkreślając, iż sprawa rozbrojenia Niemiec przewleka się, „Matin“ oświadcza, że możliwem jest, iż istnieje dążenie do zawarcia w przyszłości w kontakcie z Niemcami porozumienia w sprawie kontroli wojskowej i w kwestji kolońskiej.

Niebezpieczeństwo nie minęło.

Grudziądz, 23 marca.

Wysiłki niemieckie, dążące do obalenia Traktatu Wersalskiego, narazie zostały udaremnione. Sprawa „rewizji niemiecko-polskich granic“ została załatwiona w Genewie i w Paryżu niezupełnie po myśli Niemiec.

Trudno narazie przesądzać, jaki był definitywny wynik paryskiej konferencji między Herriotem a Chamberlainem, tyle jednak już dziś powiedzieć można, że Chamberlain, przyparty do muru przez mężów stanu Francji, wycofał się nieco ze stanowiska, jakie zajął początkowo wobec znanych propozycji niemieckich.

W rozmowie z Herriotem i dziennikarzami paryskimi Chamberlain oświadczył, że nie zamierza wydawać na łup granic Polski i Czech z Niemcami. Anglja podpisała Traktat Wersalski i zawsze dotrzyma zobowiązań, jakie przyjęła wobec Czech i wobec Polski.

Herriot chce zawrzeć pakt gwarancyjny, któryby zapewnił granice na Wschodzie tak samo, jak na Zachodzie, a nie podpisze on takiego układu, któryby gwarantował bezpieczeństwo Francji kosztem bezpieczeństwa jej sojuszników.

Aby uniemożliwić Niemcom na przyszłość podobne plany, na paryskiej konferencji ustalono następujące zasadnicze punkty przyszłego ewentualnego paktu:

1) Pakt, jaki zawrze Anglja i Francja z Niemcami ma gwarantować i zachodnie i wschodnie granice w Europie;
2) pakt ten może wejść w życie dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi;
3) Aljanci odbędą w tej sprawie konferencję;
4) Niemcy nie będą dopuszczone do konferencji dopóty, dopóki aljanci nie porozumieją się zupełnie między sobą.

Do czasu więc przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów dalsze kroki w sprawie bezpieczeństwa nie będą podejmowane na terenie międzynarodowym, sprawa oficjalnie nie zostanie poruszona między poszczególnymi rządami.

Natomiast, jak donoszą dzienniki francuskie, koła polityczne Anglji w dalszym ciągu zajmują się kwestją propozycyj niemieckich. Rząd niemiecki został wezwany przez rząd brytyjski do powtórzenia swych propozycyj w formie konkretnej. Głębszych powodów takiego stanu rzeczy należy szukać w tem, iż odpowiednie koła niemieckie przekonały się, że nadzieja co do rewizji granicy wschodniej, nie da się spełnić. Z tego powodu Berlin stracił zainteresowanie w całej tej sprawie, a rząd niemiecki żałuje swych propozycyj i zamierza je wycofać.

Krążą pogłoski, iż ambasador angielski w Berlinie poczynił kroki z polecenia swego rządu w celu skłonienia Niemców do tego, aby swojemu projektowi nadali formę konkretnej propozycji, wystosowanej do wszystkich rządów sojuszniczych. Chamberlain zdecydowany jest starać się o utrzymanie Niemiec na linji dotychczasowych propozycyj.

Nie mamy więc bynajmniej powodu do uważania sytuacji międzynarodowej za wyjaśnioną, a szczególnie, o ile rozchodzi się o sprawę projektów niemieckich dążących do rewizji granic wschodnich.

Niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony Niemiec, istnieje nadal, a polityka rządu niemieckiego wyraźnie dąży do obalenia Traktatu Wersalskiego kosztem Polski.

Pisze w tej sprawie minister Stresemann w „Kölnische Zeitung“, podkreślając, że pakt bezpieczeństwa przez Rzeszę przedłożony, był wypracowany przez wybitnych niemieckich dyplomatów przy współudziale zagranicznych polityków. On temu nie winien, że głupia Francja obawia się napadu ze strony Niemiec. Te zrzekają się definitywnie granic zachodnich, pomimo, że jest to ofiara wielka i bolesną, uskuteczniana pod przemocą. Co można tedy więcej od nich żądać? **Niesprawiedliwe granice wschodnie nigdy przez Rzeszę uznane nie zostaną.** Żaden Niemiec nie mógłby się spodlić do tego stopnia! Korzystając z § 13 statutu Ligi Narodów, **będą Niemcy dążyły do usunięcia tej niesprawiedliwości!“**

Artykuł Stresemanna wywarł w Anglji wielkie wrażenie i pomimo tonu nieustępliwości jest sympatycznie omawiana.

Jaki nastrój panuje w Berlinie po naradach w Genewie i w Paryżu, o tem świadczą głosy prasy niemieckiej, które zajmują niezmienione stanowisko w sprawie granic Polski. Tak pisze prof. Schücking w „Berliner Tageblatt“:

„Wydaje się rzecza nie do pomyślenia, ażeby Francja mimo wyrzeczenia się Niemiec Alzacji i Lotaryngji.

taki pakt gwarancyjny na Zachodzie mogła obciążać żądaniami, które stanowiłyby materjalne uznanie granic, dowolnie stworzonych na Wschodzie przez Traktat Wersalski. **Czyż nie rozszerzono sztucznie państwa polskiego kosztem narodu niemieckiego tylko dlatego, ażeby samemu zabezpieczyć się przed Niemcami?** Żaden rozumny człowiek nie myśli o tem, ażeby obrabować naród polski, któremu w historji wyrządziły mocarstwa europejskie niewypowiedzianą krzywdę, z jego rzeczywistych narodowych granic. Ale jeżeli Francja obecnie uzyskałaby na swojej wschodniej, a naszej zachodniej granicy bezpieczeństwo i weszłaby z nami powoli w normalny, sąsiedzki stosunek, nie miałaby wtedy już więcej powodu, przeprowadzać **na wschodzie Niemiec za wszelką cenę stabilizacji stosunków, które są nienaturalne i bezprawne.**

Nikt nie wymaga od Francji, ażeby dlatego odwróciła od Polski swoje sympatje i interesy, ale Francja nie może **żądać od Niemiec, ażeby zobowiązały się na Wschodzie do defintywnego odjęcia swoich naturalnych praw.** Umowa taka jest wewnętrzno-politycznie niemożliwa i nie miałaby również zewnętrzno-politycznie żadnej trwałej wartości, ponieważ niktby w Niemczech za nią nie stanął".

„Germania" pisze: „Sytuacja geograficzna Niemiec usprawiedliwia zastrzeżenie, które one przedstawiły... Jeżeli w Paryżu, z wejścia Niemiec bez zastrzeżeń. czynią warunek ich przyjęcia do Ligi, upłynie jeszcze długi okres czasu, zanim to przyjęcie będzie mogło być uzyskane".

Słowa powyższe, bardzo poważnych polityków niemieckich, zawierają zapowiedź dalszego kontynuowania akcji niemieckiej w stosunku do naszych granic. Niebezpieczeństwo więc w dalszym ciągu zagraża nasze granice, a w szczególności naszego Pomorza i Górnego Śląska. Należy więc nadal czuwać nad interesami Polski, a całą stanowczością i energją przeciwstawić się planom niemieckim.

Walka o prezydenta Rzeszy.

Kandydat stronnictw prawicowych Jarres proponował w jesieni 1923 roku zerwanie stosunków z Francją. — Jarres za programem rewizji granic wschodnich.

Berlin, 21. 3. (Pat.) Walka wyborcza między kandydatami różnych partyj na stanowisko prezydenta republiki, przybrała obecnie ostry charakter. Celem zdyskredytowania kandydata nacjonalistów i ludowców Jarresa „Vorwärts" opublikował dokumenty, świadczące o tem, że jesienią 1923 r. Jarres proponował rządowi Rzeszy zerwanie stosunków z Francją, ogłoszenie Traktatu Wersalskiego za nieważny i wywołanie stanu wojennego między Francją i Niemcami.

„Lokal-Anzeiger" bierze w obronę Jarresa, twierdząc, że była to jedyna słuszna polityka, którą Niemcy powinny były prowadzić w owym czasie, ponieważ polityka porozumienia nie dała żadnych pomyślnych rezultatów.

„Der Tag" donosi, że podczas jednej z najbliższych mów Jarres odpowie na zarzuty rewelacyjnemi oświadczeniami, złożonemi swego czasu przez polityków lewicowych. —

Berlin, 22. 3. (AW.) Kandydat na prezydenta Rzeszy z ramienia stronnictw prawicowych Jarres wygłosił we Wrocławiu mowę, w której wypowiedział się niedwuznacznie za programem rewizji granic wschodnich. Powiedział on, że pobyt jego w Wrocławiu ma znaczenie także dla tych Niemców, którzy wbrew prawu natury i samostanowienia narodów o sobie, żyją pod obcem panowaniem. Jarres podkreślił, że zadaniem rządu pruskiego podczas piastowania przez niego teki ministra spraw wewnętrznych, było również podtrzymywanie uczucia łączności między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec.

Jarres powiedział, że polski korytarz jest i sprawą samostanowienia ludów c sobie. Teorja o prawie do życia każdego narodu została w praktyce przez Ligę Narodów obrócona w coś wręcz przeciwnego. Szczęśliwym zbiegiem wypadków zgadzają się w opinji publicznej fakty i głosy rozsądku, które wskazują na to, że niemożliwością jest utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Jarres podkreślił, że ma poważne zastrzeżenie co do celowości wstąpienia Niemiec do Ligi

Proces posła Łańcuckiego.

Przemyśl, 22. 3. (AW). Po ogłoszeniu tajności rozpraw sądowych w procesie posła Łańcuck'ego, oskarżony wyznaczył jako mężów zaufania posła Hołowacza i swoją żonę. Przed rozprawą Łańcucki otrzymał szereg depesz od osób i organizacji komunistycznych różnych krajów. Przed rozprawą komuniści rozpoczęli żywą agitację, wobec tego przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności. Po mieście krążą patrole policyjne.

Kradzież dokumentów w ambasadzie sowieckiej w Paryżu.

Paryż, 22. 3. (Pat). Rosyjskie pismo emigracyjne „Ruskaja Gazeta" donosi po dokonaniu w paryskiej ambasadzie sowieckiej kradzieży tajnych dokumentów i cyrkularzy trzeciej międzynarodówki, dotyczących propagandy komunistycznej zagranicą. Krassin, podczas którego nieobecności kradzież została popełniona, z polecenia swego rządu zawiesił w urzędowaniu sekretarza ambasady Walina.

Szósta rocznica powstania faszystowskiego.

Rzym 22. 3. (PAT). Z okazji szóstej rocznicy powstania faszystowskiego generalny sekretarz partji pos. Farinacci wygłosił wielką mowę polityczną. Po przemówienie Farinaccie'go tłum udał się przed pałac Chigi, aby złożyć hołd Mussoliniemu, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył, iż przemawia dzisiaj, chcąc rozproszyć pogłoski po jego chorobie, szerzone w kraju i zagranicą. Prezydent ministrów zapowiedział, że wiosna przyniesie ze sobą wzmożenie walki faszystowskiej.

Konflikt w łonie bloku polityczno-ludowego w Niemczech.

Berlin,, 22. 3. (Pat). Pisma donoszą, że w łonie bloku nacjonalistyczno-ludowego, na którym opiera się gabinet Luthera doszło w ostatnich dniach do konfliktu na tle polityki zagranicznej Niemiec. Nacjonaliści są bowiem zasadniczo przeciwni wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, zwalczając opracowany przez Stresemanna projekt paktu gwarancyjnego.

Sprawa organizacji rybackiej na Pomorzu.

W dniu 21 lutego br. odbyło się w Chojnicach Walne Zebranie Centralnego Tow. Rybaków Lądowych na Województwo Pomorskie. Wśród szeregu spraw poruszanych na zebraniu na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa konieczności obrony interesów rybackich, zagrożonych przez import ryb z zagranicy do Polski, na skutek czego ceny obecne za ryby są w stosunku do wrześniowych o 50 procent niższe. Kierownik Towarzystwa, p. Mizerski poinformował zebranych, że w dniu 22 stycznia odbyło się w powyższej sprawie w Warszawie zebranie pzedstawicieli organizacji rybackich w Polsce, którzy uchwalili powołać do życia Związek Polskich Towarzystw Rybackich z siedzibą w Warszawie, któryby drogą bezpośrednich pertraktacji z rządem, oraz za pośrednictwem posłów do Sejmu zajął się obroną interesów rybactwa polskiego. Wytworzenie takiego Zwiazku ze stałą siedzibą w Warszawie, a więc wymagające lokalu, sekretarza itp. pociąga za sobą znaczny koszt, który musi być na wszystkie Towarzystwa Rybackie rozłożony. Niestety, Centr. Tow. Rybaków Lądowych na razie do Związku przystąpić nie mogło, dla braku funduszy, gdyż i tak ilość członków jego, jak i dotychczas wysokość składek jest nieznaczna, w dodatku przeważna część członków zalega z opłatą i tych niskich składek. Kierownik Towarzystwa informuje zebranych, że o ile Centr. Tow. Ryb. Lądowych do Związku nie przystąpi, to nikt w Warszawie nie będzie bronił interesów rybaków pomorskich, co może mieć zgubne skutki, gdyż sytuacja jest już i tak dla rybaków ciężką i bez poniesienia przez nich ofiary pieniężnej umożliwiającej należyte zorganizowanie się, rybactwu pomorskiemu zagraża zagraża ruina. Wobec tego kierownik Towarzystwa wzywa zebranych do uchwalenia znacznego podwyższenia składek członkowskich i obmyślenia sposobów przyciągnięcia większej ilości członków, aby Towarzystwo mogło dysponować suma, niezbędną dla przystąpienia do Związku wszystkich Towarzystw Rybackich w Polsce. Propozycja znalazła żywy oddźwięk wśród zebranych, między którymi byli tacy, którzy rozumiejąc korzyść organizacji uznawali za korzystne dla siebie płacenie nawet składki 100 złotych rocznie, jednakże większość zebranych była zdania, żeby składki nie przekraczały 20 złotych, gdyż w tych warunkach ilość członków Towarzystwa może być liczniejsza, przez co osiągnie się lepszy rezultat.

W toku dyskusji zgodzono się, że najwłaściwszym sposobem przyciągnięcia większej ilości członków do Towarzystwa, byłoby podzielenie takowego na koła, z których każde jednoczyłoby rybaków z kilku powiatów, mając własnego przewodniczącego, któryby był zarazem członkiem Zarządu Centr. Tow. Rybaków Lądowych. Koła takie odbywałyby własne zebrania utrzymując ścisłą łączność z Centr. Towarzystwem za pośrednictwem przewodniczącego. W ten sposób sprawy lokalne mogłyby być omawiane na miejscu bez potrzeby jeżdżenia na częstsze Walne Zebrania do odległego Torunia.

Natomiast przewodniczący kół musieliby przyjeżdżać na zebranie Zarządu C. T. R. L., by tam informować o wnioskach i życzeniach swoich kół i pzeprowadzać odpowiednie uchwały Zarządu, a tylko w sprawach ważnych byłyby zwoływane nadzwyczajne Walne Zebrania całego Towarzystwa. W myśl powyższego zebrani uchwalili zwołać w końcu marca Nadzwyczajne Walne Zebranie w Grudziądzu i poczynić energiczne kroki za pośrednictwem ogłoszeń w prasie, aby na zebranie to ściągnąć jaknajwiększą ilość rybaków z Pomorza, i przedstawić im konieczność organizowania się oraz uchwalić zarys takiej organizacj, opartej na kołach okręgowych, będących częścią składową Centr. Tow. Rybaków Lądowych.

Podając powyższe do wiadomości Centralne Towarzystwo Rybaków wzywa wszystkich rybaków pomorskich, aby stawili się na zebranie organizacyjne w dniu 28 marca o godz. 11-ej rano w sal Bazaru w Grudziądzu.

Rybacy Pomorscy! Dowiedźcie, że Wasze sprawy zawodowe Was obchodzą i przybądźcie jaknajliczniej na to zebranie.

Centr. Tow. Rybaków Lądowych
w Wojew. Pomorskiem.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 45

Stary, przygłuchy ksiądz z wielkiego wzruszenia mówił źle i Nunę zaczął ogarniać niewytłumaczony gniew na tego starego niedołęgę, który przez swoje głupie wzruszenie gotów coś opuścić, zapomnieć i ślub byłby nieważny.

A Czartyński klęczał cały drżący, z duszą ściśniętą bólem i co chwila zrywało się w nim pytanie rozpaczliwe:

— Więc to już już?

Z trudnością skupiał rozpierzchłe myśli, żeby odpowiadać logicznie i tak jak myśli!

Z pomiędzy tumanu pomieszanych głosów, z chaosu tej chwili ciągle wracał do niego cichy, senny dziecinny głos:

— Dobranoc, Miś już śpi, czy przyjdziesz jutro?

Powtarzał słowa bez znaczenia, puste dźwięki:

— Ja, Leon Roman... biore sobie...

Nagle zerwał się gdzieś daleko, na samem dnie jego duszy srebrny, dziecinny śmiech, pełen miłości, wiary i słońca.

Leon przerwał słowa przysięgi.

Ksiądz spojrzał na niego zdziwiony, lecz on tego nie spostrzegł, widział tylko drobna, białą postać, wyciągnięte ręce w baniastych rękawach i uśmiech takiej niezachwianej ufności, że nagle uczuł i zrozumiał z porywającą mocą, że to dziecinne, bezgraniczne uczucie jest skarbem najcenniejszym, że jest droższe od wszystkich bogactw i zaszczytów, jest mu najmilsze i jedyne. Odczuł, że nikt go nigdy tak bezbrzeżnie kochać nie będzie, jak ta mała, jasna dziecięca dusza... Odczuł całą tragikomedje swej życiowej omyłki i przemożny spazm zdławił mu gardło.

Nagle usłyszał nad sobą nalegające pytanie powtórzone:

I ślubuję jej...

Leon odetchnął głęboko, spazmatycznie, jak po wielkim płaczu i powtórzył:

— I ślubuję jej...

Dalej ceremonja potoczyła się najzupełniej normalnie.

— — — — — — — — —

Nuna przez cienki jedwab sukni czuła cieplo ramienia Czartyńskiego, słyszała jego matowy głos, lecz jego samego nie widziała dokładnie. W mroku karety jaśniej etylko biały gors koszuli i owal twarzy Leona.

Przytuliła się dom ęża i wdzięczna mu była, że otoczył ją ramieniem i przygarnął do siebie; bo przecież mimo że czuła i wiedziała, że jej zwycięstwo było wielkie, jednak intrygowało ją to przykre i niewytłumaczone milczenie. Była jednak pełna pobłażliwej dobroci, upojona własnem szczęściem, chciała teraz królewskim gestem rozdawać łaski i przebaczenia. Nawet ze swemi tajemniczemi kaprysami był jej w tej chwili drogi.

Zauważyła wprawdzie w kościele tę tragiczną przerwę w ceremonji, lecz tłumaczyła ją sobie jego zdenerwowaniem, przemęczenime. — W tej chwili kochała go całą głębią prawdziwie kobiecego serca i nie było w niej zazdrości.

Nuna uczuła, że Czartyński podnosi wolno jej białą dłoń do swoich ust i całuje długo i poważnie, wreszcie usłyszała jego niski, schrypnięty głos:

— Nuno, bądź dla mnie wyrozumiałą, bądź dobrą..., ty wiesz, że mam dobrą duszę, ale chcę być...

Kareta stanęła, otwarto drzwiczki i Nuna wysunęła się na podjazd, osłaniając się szczelnie futrem.

Czartyński wsunął jej rękę pod ramię i wchodził na schody w blasku migotliwych lamp.

Goście weselni zgromadzili się w salonie przy drzwiach Dwie sędziwe, dostojne matki chlebem i solą witały państwa młodych, mocno wzruszone i wystrojone.

Po pierwszych ceremonjach powitania Nuna znalazła się w białym wieńcu kuzynek, które prześcigały się w życzeniach i zachwytach.

Czartyński przyjmował życzenia od Toporzyckiego. Chłopak był wzruszony, Leon starał się go sprowadzić do stanu normalnego. Marcin ściskał jego ręce.

— Tu niema co składać życzeń, tu tylko powinszowanie na miejscu. Ot, wielki los! —

Patrzył przytem jednak na boki.

Czartyński, jak gdyby bojąc się czegoś, raptem zwrócił się w bok z wesołym okrzykiem:

— A, moja przyjaciółka!

Opodal stała Jadzia Brylewska w białej sukience z pękiem świeżych fijołków. Włosy zebrane z tyłu głowy szeroką wstążką, opadały ciężką falą na plecy. Nikt się nią nie zajmował widocznie, bo stała trochę znudzona, kręcąc długie skórkowe rękawiczki

Czartyński zwrócił się do Marcina.

— Chodź, przedstawię cię!

Podeszli do dziewczyny, która na widok pana młodego zajaśniała promiennym uśmiechem.

Czartyński, przywitawszy się z Jadzią, przedstawił:

— Koronkowy paź, Marcin Toporzycki, — moja serdeczna przyjaciółka, panna Jadwiga Brylewska.

Marcin aż się zachłysnął ze zdziwienia.

— Co, siostrzenica Jurka?

— Toś ty o tem nie wiedział?

— Nie, jak Boga kocham! — O Jurek, Jurek, czekaj na mnie pod sosną, rozprawimy się!

Położenie Polski na tle pożyczki amerykańskiej.

(Przemówienie premjera Grabskiego.)

Skutki nieurodzaju.

Nie wątpię, że Panowie woleliby. abym mówił na temat inny, a mianowicie na temat polityki zagranicznej, ale ponieważ wrócił p. min. Skrzyński i może dać na tym terenie informacje, wracam więc do mego dawnego tematu — do spraw natury gospodarczej i w tym względzie chcę się podzielić niektóremi danemi, jakie na leży rozważyć. Najpierw musimy sobie zdać sprawę z tego, że największe niebezpieczeństwo, kryjące się w budzącym wątpliwości fakcie poważnego nieurodzaju, na szczęście jest w znacznym stopniu już zażegnane. Klęska nieurodzaju jest jednakże mniej groźna, niż na jesieni przypuszczano. Zdawałem sobie sprawę z tej klęski i uważałem, że z niej mogłyby się wyłonić wielkie niebezpieczeństwa, o których nie należy nawet mówić, gdyż takie ujawnienie bardzo źle wpłynęłoby na ogólny stan naszych finansów, naszych kredytów i dlatego dziś dopiero, kiedy one minęły, o tem mówić możemy. Największa ulga polegała na tem, że mieliśmy na rynku wewnętrznym ceny znacznie niższe, pomimo wzrostu cen produkcji rolnej, ale jednakże nie wiem, czy ten stan rzeczy da się utrzymać, gdyż z chwilą, gdy zacznie ujawniać się brak produktów na rynku, to wówczas niezależnie od tego, czy będzie cło czy go nie będzie, czy będzie zakaz wywozu, czy nie — będzie to obojętne, gdyż brak produkcji krajowej wzmoże ceny. Jest to żelaznem prawem i cena na rynku wewnętrznym faktycznie musi przewyższyć ceny produkców na rynku zagranicznym. Ale, niestety, na to mamy tylko jeden hamulec: ceny rynku wewnętrznego normować ceną zagraniczną plus transport. Nas czekał ten fakt i on mógł był sprowadzić za sobą klęskę wzrostu drożyzny, drożyzny większej, niż na jesieni. Oczywiście, że samo przez się wówczas i wskaźnik musiałby się podnieść i płace nasze musiałyby osiągnąć duże sumy, ale ponieważ dochody nasze nie są oparte na wskaźniku, więc stworzyłoby się bardzo poważne niebezpieczeństwo podniesienia budżetu, nie mówiąc już o wewnętrznych różnych sprawach. To wszystko byłoby naraziło nas na ogromne niebezpieczeństwa.

Drożyzna zahamowana:

Na szczęście stał się fakt, którego istotnie nie byłoby podobieństwem przewidzieć, a do którego przywiązuję największą wagę. W styczniu, gdy cena zboża poszła o 50 proc. w górę, nie sprowadziło to wzrostu kosztów żywności wbrew wszelkim przewidywaniom i wszelkim dotychczasowym uzasadnieniom teoretycznym i praktycznym i nie sprowadziło to wzrostu cen żywności, ani w styczniu ani w lutym, aż do marca. Bałem się akcentować ten fakt do ostatnich dni, by nie powiedzieć czegoś, czemu kwiecień albo maj mogą zaprzeczyć. Właściwie już w ostatnich dniach możemy stwierdzić bardzo pocieszający fakt, a mianowicie. że na wszystkich rynkach zagranicznych został zdyskontowany urodzaj na rok przyszły i ceny pszenicy i żyta amerykańskiego i angielskiego na maj są znacznie niższe, niż dzisiaj i na kwiecień, a dalej na sierpień, wrzesień itd. coraz niższe.

Wobec tego nie potrzebujemy się obawiać. że jeszcze cena żywności wzrośnie. Dotychczasowy wzrost cen jest już zahamowany i należy spodziewać się zniżki, gdyż mąka pszenna amerykańska, wykalkulowana podług cen, notowanych na czerwiec w Chicago wypadnie taniej od dzisiejszej mąki żytniej, będącej na naszym rynku. Już więc mamy pewność, że istnieje hamulec dla kalkulowania ceny zbóż naszych rynków krajowych do cen światowych. nie spowoduje wzrostu cen żywności i wzrostu kosztów utrzymania. skutkiem czego opanowaliśmy to nadzwyczaj groźne niebezpieczeństwo. Ale musimy zaznaczyć, że jeszcze i drugie niebezpieczeństwo nieurodzaju udało nam się załagodzić, mianowicie wieś, ogołocona z pieniędzy skutkiem dewaluacji jest organizmem gospodarczym bez porównania bardziej czułym na skutki nieurodzaju, niż wieś obfitująca w gotówkę.

Pomoc dla Rolnictwa.

Znane powszechnie nieurodzaje, które miewały wsie kilkakrotnie w 19 wieku i w 20, a nawet w ostatnich latach powojennych, pomimo braku pieniędzy nie wywołały katastrofy, bądź co bądź pieniądz był, na dzisiejszych czasach za pieniądze się ostatecznie wszystko kupuje. W razie zaś braku pieniędzy skutkiem nieurodzaju wsie poprostu zadłużały się. Zupełnie czemś innem jest, gdy naprawdę niema pieniędzy, jest to wtedy rzeczywiście klęska. Kraj, który nie ma pieniędzy zupełnie, przez to staje się podobny do tych gubernii nadwołżańskich, które tylekroć przechodziły prawdziwe katastrofy głodowe. Wiemy doskonale, że pieniędzy nie było dla kredytów, czy to długo czy krótkoterminowych; więc wieś, nie mając źródeł kredytu, istotnie znajdowała się w sytuacji ogromnej bezradności i wobec niebezpieczeństwa dla przyszłego nieurodzaju dla możności podtrzymania swojej produkcja i dobrych obsiewów, co znowu nam groziło wewnętrznem ubóstwem. Otóż jeszcze niedawno na początku zimy nie wiedzieliśmy, czy będziemy w stanie dopomóc w tym właśnie trudnym momencie wczesnego przednówka. Rolnik właściwie zimą pomocy nic potrzebuje; potrzebuje jej najwięcej we wczesnym przednówku i to leży w interesie całego kraju i rolnictwa. Zdawałem sobie sprawę, że pomódz należy, ale na to, by pomagać, trzeba mieć środki. Tych środków dla rolników zagranica nam nie dała, a zresztą kredyt zagraniczny dopiero teraz do nas wpłynął, a teraz mamy prawie środek przednówka, gdy właściwie należało wcześniej w okresie przed siewami wiosennemi w dość przyśpieszonym tempie dopomódz. Zresztą nie rachowałem na kredyt zagraniczny. Okazało się na szczęście, że byliśmy w stanie w ciągu stycznia, lutego i pierwszej połowy marca uruchonić na korzyść rolników 5 miljonów złotych. Ta suma przedstawia się: Bank Rolny 22 i pół milj. złotych, Bank Gospodarstwa Krajowego 13 i ⅓ miljona, P. K. O. 6,6 milj. i Bank Polski 7,2 miljona. W tej sumie 50 miljonów złotych skarb państwa uczestniczył sumą 25 miljonów, ulokowanych w Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego właśnie w tych dwóch i pół miesiącach. nie licząc prolongat, które Skarb Państwa lokował w zeszłym roku i które pozwalał w dalszym ciągu używać dla rolników. Tak więc Skarb Państwa był w stanie w miesiącach najgorszych ze wszystkich miesięcy budżetowych, jeszcze 25 miljonów ulokować na potrzeby życia gospodarczego, na potrzeby rolników. Ta rzecz wydawała się mnie dawniej nieprawdopodobną, nie mogłem przypuszczać, że to się okaże możliwe, bo te miesiące: styczeń, luty, marzec obok lipca i sierpnia są chudemi miesiącami, w czasie których skarb nie ma żadnych terminowych wpływów, tylko normalne podatki.

Bilon.

Stało się to możliwe dzięki zapasom. Największe zapasy porobiliśmy w końcu 1924 r., gdyż po trochu nawet niewidocznie dla naszego oka, a jednak stale, wszystkie kasy skarbowe i Banku Polskiego, zaczęły stopniowo nagromadzać i napełniać się bilonem, walutą papierową, które płaciliśmy siłą własnej inercji i spostrzegliśmy, że w kraju mało jest biletów zdawkowych i bilonu, ale jednocześnie w kasach naszych zgromadzone są ogromne fundusze, któremi należało rozporządzić, gdyż nie było najmniejszej racji patrzeć biernie jak się gromadziły. W sumie przedstawia się to tak, iż pomimo, że daliśmy 25 miljonów, że mieliśmy na opłatę pensji, to jednakże w obrocie jest dużo biletów zdawkowych i niklu. 10 marca wynosiła suma ta 172 miljony, podczas gdy podług budżetu 1924 r. powinniśmy zużytkować do obrotu 180 milj., więc jeszcze 8 miljonów mniej mieliśmy na 10 marca w obrocie, niż mieliśmy prawo zużytkować. Na rok 1925 zaś mamy prawo, według budżetu wypuścić 308 milj i mieć to w obrocie. Muszę zaznaczyć, że dużo łatwiej jest doprowadzić do nagromadzenia się pieniędzy, aniżeli rozmieścić je w całym kraju. Ułatwiło nam tę pracę srebro, którego pomimo wszystkich starań mamy stosunkowo niewiele. W tych 180 miljonach było srebra 18 miljonów, niklu 50 milj. Ten stosunek niklu do srebra jest dla srebra za mały. Biletów zdawkowych natomiast mieliśmy 104 milj. Naszą tendencją będzie, aby się ilość srebra zwiększyła kosztem bilonu zdawkowego. W zasadzie zaś mamy najpierw — Bank Polski ma swój własny zapas, nabyty przez niego na mocy ustawy i który trzyma przeważnie w niklu — 26 miljonów.

Ponieważ widzimy, że wogóle jest nasycenie kraju niklem i banknotami, nie będziemy więcej wypuszczali na rynek i trzymać je będziemy, ale pozatem mamy w kasach Banku Polskiego na rachunek skarbu, to znaczy te ilości. które mamy do dyspozycji: srebra 14 miljonów, niklu 3 miljony, biletów zdawkowych 41 milj., czyli razem 48 miljonów. W tym zapasie już znaczną rolę odgrywa srebro, za to mało bardzo nikiel. gdyż jest on w minimalnej ilości. Bilety zdawkowe przytem noszą charakter dla obiegu niedogodny. mianowicie w obiegu jest za duża ilość jednozłotówek, dwuzłotówek nie mamy dużo; natomiast nienormalny jest stan rzeczy pod względem pięciozłotówek srebrnych, będących ustawową monetą skarbową, bo niema skarbowych pięciozłotówek papierowych. Wobec tego rząd wystąpił do Sejmu, aby mogły być obok pięciozłotówek srebrnych wypuszczone i papierowe i w ten sposób naprawiona proporcja pomiędzy pięciozłotówkami i złotówkami, gdyż tych złotówek papierowych mamy stosunkowo za dużo.

Jak panowie widzą — mieliśmy w końcu 1924 roku bardzo mało niklowych pieniędzy, wypuszczonych w obieg. Właściwie mieliśmy ich tyle, ile otrzymaliśmy z powrotem, to znaczy, ile nagromadziło się na nasz rachunek i pomimo tych wpłat mamy 58 milionów. W tem naturalnie ostatni transport 10 miljonowy, a zatem mamy tylko 48 miljonów, co jest jednakże w tym względzie poważną rezerwą, z której będziemy korzystali w ciągu roku możliwie równomiernie i nie będziemy dopuszczali. aby się zbyt szybko nagromadzały.

Pożyczka zmniejszy bezrobocie.

Pozatem normalny wpływ naszych dochodów przedstawia się zupełnie dobrze i jak to panowie stale z komunikatów widzą. niema mowy ani o kryzysie gospodarczym, ani o bezrobciu, gdyż duża ilość bezrobotnych jest tylko skutkiem wielkiego nieurodzaju, który zmusił Rząd do zaangażowania tak poważnych środków dla pomocy rolnikom. Te wszystkie czynniki jednakże nie nie wpłynęły na skalę wpływów normalnych państwowych, ani podatki dochodowe, ani podatki konsumpcyjne nie odczuły tego na sobie. Pomimo tylu ujemnych czynników i niedomagań, jak nieurodzaj, zastój w przemyśle, wywołujący bezrobocie, — jakaś wielka potęga w innych dziedzinach nie dopuściła do zachwiania i posunęła naprzód sanację. Oczywiście, musimy być świadomi tego, że do czasu nowego urodzaju będziemy mieli bardzo zły bilans handlowy. Danych za styczeń i luty, oczywiście nie mamy, poprzednie dane statystyczne za miesiąc październik były bardzo złe, za listopad troszkę lepsze, za grudzień i luty będą również niedobre i jestem przekonany, że przez całe to półrocze będziemy mieli bardzo ciężki bilans handlowy. a przyczyną najdotkliwszą jest właśnie nieurodzaj, gdyż import środków żywnościowych już stale wzrasta i będzie musiał co miesiąc wzrastać. Stałoby się to bardzo groźne dla nas, lecz na szczęście mamy jedno lekarstwo bardzo silne, to jest pożyczka amerykańska. Powoduje ona duży dopływ waluty do naszego kraju i wobec tego o żadnem niebezpieczeństwie z tej strony niema mowy. Jeżeli uwzględnimy, że pomoc okazana przez rząd rolnictwu odbiła się na bilansie handlowym, to w tem znaczeniu pożyczka amerykańska odgrywa rolę nadzwyczaj wybitną, bo pozwala na przetrzymanie tych sześciu miesięcy fatalnych. które nas oddzielają od nowych zbiorów.

Bank Polski rozwinął działalność co do wysokości przyznawanych kredytów już w związku z oczekiwaną pożyczką amerykańską. Doprowadziło to do dość wysokiej skali, ale skala ta będzie mogła być podtrzymana, a nawet nieco zwiększona. Skala ta jest między kredytem wyzyskanym przez życie gospodarcze, a kredytem przyznanym coraz większa, co dowodzi, że Bank Polski i w tym względzie nie cierpiał na brak waluty i że nie brak dostatecznej ilości waluty hamuje rozwój działalności Banku Polskiego i ten brak waluty uwidoczniłby się też na pożyczce amerykańskiej. bo odpływ byłby kolosalny. Od kilku miesięcy Bank Polski rozwinął więcej swą działalność. aniżeli w ciągu zimy. głównie zaś w lutym i marcu. Tutaj pożyczka amerykańska działała już jako ta klapa bezpieczeństwa, wobec skutków nieurodzaju. Ale rola pożyczki amerykańskiej jest szerszą.

Pożyczka amerykańska powinna się przyczynić do najważniejszego jej zadania, do złagodzenia stanu bezrobocia u nas w kraju. Stan ten w ciągu zimy do ostatka stale i systematycznie wzrasta. wprawdzie nie w zbyt silnych rozmiarach. Nie wiem, jakie są dane z ostatniego tygodnia, bo będę o tem wiedział dopiero w poniedziałek, ale uprzednie wszystkie tygodnia ujawniają stały wzrost bezrobotnych i to przy uruchomieniu wszystkich warsztatów. aczkolwiek przy mniejszej ilości. Nie jest więc to bezrobocie, które mieliśmy w lecie, przy którem warsztaty nie były uruchomione. Ta reszta osób nie może więc oczekiwać, że otworzą się jeszcze te lub inne fabryki i to jest właśnie stan bardzo trudny do likwidowania. stan, który wymaga wielkich wysiłków i akcji dobrze przemyślnej. Niektórzy spodziewają się, że wiosna ten proces odwróci. Wiosna nic nie zrobi, jeżeli nie wprowadzimy w grę kapitał, który pozwoli uruchomić odpowiednie roboty. Rząd się właśnie do tego przygotowuje od szeregu miesięcy i wchodzi już obecnie na drogę realizacji tego programu. dla dania ujścia tej masie wolnych rąk jakie znalazły się na rynku naszym po dopasowaniu różnych warsztatów do warunków produkcji. Wszystkie samorządy powiatowe i miejskie wezwane zostały przez rząd do rozpoczęcia tych robót, które były przez nie planowane do wykonania wr. 1925-tym. Ponieważ samorządy jednakże nie posiadają dostatecznej ilości pieniędzy, planuje rząd udzielenie im zaliczek na poczet ich wpływów, aby roboty rozpocząć mogły, a z podatków rząd te zaliczki wytrąci. Tą drogą zachęci się samorządy do szybkiego uruchomienia przewidywanych robót. Prócz tego muszą się znaleść także źródła na prowadzenie robót koniecznych, a nie przewidzianych jeszcze i tutaj, dopomódz ma pożyczka amerykańska; tak, że pożyczka amerykańska będzie tu w części użyta na roboty miejskie dla zatrudnienia bezrobotnych. Skutkiem tego pożyczka będzie wydawana nie wszystkim miastom, ale tylko tym, w których jest większa ilość bezrobotnych. Przerzucanie mas robotniczych z jednego okręgu do drugiego jest przedmiotem naszych badań. Jest to przedmiot bardzo trudny do uskutecznienia, a dla mas bardzo niedogodny, na większą skalę zaś wogóle nie do przeprowadzenia.

Ruch budowlany.

Poza robotami prowadzonemi przez samorządy Rząd przystąpi niebawem do przebudowy dworców na Górnym Śląsku i budowy kolei z G. Śląska do Poznańskiego, jako do najpierwszych robót inwestycyjnych. Te roboty kolejowe, odbywając się w dodatku w okręgach, dotkniętych najwięcej bezrobociem, załagodzą dwie bardzo pilne bolączki. Te wszystkie środki, o których mówiłem, dadzą nam możność zużytkowania około połowy pożyczki amerykańskiej. Drugą połowę pragniemy zużytkować na ruch budowlano-mieszkaniowy, z ogromną przewagę domów mieszkalnych. Obie te sprawy projektowane są przez Rząd pod kątem widzenia zatrudnienia bezrobotnych. Ale obok tej idei przyświeca jeszcze i druga myśl, mianowicie przyczynienia się jednocześnie do ułatwienia wyjścia z trudności mieszkaniowych, które dokuczała zarówno społeczeństwu, jak rządowi i samorządowi i mam nadzieję, że ten drugi cel da się osiągnąć. Przy sposobności omawiania tej kwestji muszę się zatrzymać na tem. co zostało już poruszone przy czytaniu w Sejmie ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych. Ponieważ w Sejmie nie byłem, nie mogłem się tam wypowiedzieć.

Już przy pierwszem czytaniu powstał spór na temat ustawy budowy mieszkań. skutkiem czego powstało pytanie, czy powinno się budownictwo mieszkaniowe

powierzyć miastom, czy rządowi. Rząd wcale nie stoi na gruncie, że budowę należy powierzyć rządowi. Jeżeli my przeznaczamy część pożyczki amerykańskiej, i to poważną, na akcję budowy mieszkań, to dla przeznaczenia tej części nie jest rzeczą konieczną, aby wychodziła ustawa o budowie, bo ostatecznie możnaby bezpośrednio pożyczyć pieniędzy. Ponieważ pożyczka nie może być tańszą, jak 10 proc.. bo nas samych kosztuje $9\frac{3}{4}$, a faktycznie to i 10 proc. jest trochę za mało, bo $\frac{1}{4}$ proc. nie wystarcza na zabezpieczenie pewnego ryzyka, jakie bezwarunkowo istnieje, nie mówię już co do oddania pożyczki wogóle, ale choćby przesunięcia terminu płatności. Ruch budowlany, prowadzony tylko przy pomocy pożyczki amerykańskiej i niczego więcej, mógłby pójść nie po linji potrzeb społecznych, ale po prostu największej spekulacji. Bo tu pożyczka musiałaby pójść na rzecz najbardziej opłacających się budowli, a więc budowli w środku miasta, na sklepy, banki itp. Musi tu istnieć pierwiastek szlachetniejszy, pierwiastek podatkowy. Panom może się to wydawać niesłuszne, że mówię tu o pierwiastku podatkowym, jako szlachetniejszym, ale 10 proc. to jest dopiero twarde życie, bo na to 10 proc. trzeba zarobić; szlachetniejszym pierwiastkiem jest ten drugi, bo pozwala łagodzić i budować rzeczy tańsze, budynki, w których komorne będzie tańsze, które będą miały mieszkania jedno lub dwu pokojowe. Pod kątem widzenia zatrudnienia robotnika jest właściwie wszystko jedno, co się buduje, czy bank, czy dom robotniczy, byle robotnik znalazł pracę. — pożytek ekonomiczny jest tu jeden i ten sam. Tylko nie da się osiągnąć celu społecznego, tych małych mieszkań, których brak i ci wszyscy ludzie, którzy potrzebują tych mieszkań, będą i nadal nieszczęśliwi, jak są i teraz i dlatego bardzo nalegam na to, aby ustawa mieszkaniowa weszła do Sejmu i była przez Sejm jak najprędzej przeprowadzona, aby uratować ten szlachetny pierwiastek dla dobra całego kraju. Teraz pytanie, kto ma budować: rząd czy samorządy? W ustawie ta rzecz jest zupełnie inaczej ujęta. Rząd nie myśli budować domów mieszkalnych — to byłoby wielkim błędem. Może je budować, ale dla swych urzędników. Pozatem właściwie budynków nie potrzebuje. Ale i czy miasto ma je budować, bo jest wielkie pytanie. Jedno miasto będzie chciało, drugie nie, jedno będzie chciało dom mieszkalny, drugie co innego, choć równie pożyteczne. Tym sposobem pomimo budowy, mieszkań może nie być. Ustawa jest skonstruowana w ten sposób, że nie rząd i nie miasto buduje, ale komitety miejscowe, wybrane przez organa miejskie i z chwilą, gdy komitet budowy będzie wybrany przez miasto, on będzie się tą sprawą zajmował. I dopiero po zatwierdzeniu planu budowy komitetów dostaną one pożyczkę, a więc nie będą mogły budować tego, co będą chciały, tylko to, co jest potrzebne. Komitet nie będzie budował gmachów rządowych, tylko domy mieszkalne, gdyż jest do tego powołany na mocy ustawy. Tym sposobem powstanie jednocześnie gwarancja, że będziemy mieli tanie mieszkania. Ogromną wagę przywiązuję do tego, aby pożyczka amerykańska była dobrze zużyta. Na rzeczy dobrze opłacające się zawsze można znaleźć pieniądze. Chodzi więc o to, aby pożyczka poszła na rzeczy najkonieczniejsze, ale nie dające natychmiast dużych zysków. Powinno się budować gmachy ministerjalne, gmachy rządowe, ale nie z tej pożyczki. Tak samo powinniśmy mieć zbudowane szkoły i wszechnice, ale na te potrzeby możemy przecież otrzymać inne pożyczki. Już 20 milj. jest zaangażowanych amerykańskich kredytów właśnie na budowę inwestycyjne miast.

O obniżenie stopy procentowej.

Zresztą pożyczki amerykańskiej od razu całej się nie zużyje, można więc będzie udzielać pożyczek. Chciałbym przy tej pożyczce jaknajwięcej pieczeni upiec. Wiem, że nie da się wykonać wszystkich robót planowanych, ale niech on nam przyniesie jaknajwięcej pożytku. Jednym z nich jest obniżenie stopy procentowej w kraju. Ta stopa jest zmorą, trapiącą produkcję i dlatego słuszne jest, aby i tu pożyczka amerykańska się przyczyniła. Ruch budowlany nie odrazu powstanie. a zatem i pożyczka wszystka na ten cel przeznaczona nie będzie jednocześnie użytą, tylko okresami i tym sposobem będzie można stopę procentową obniżyć. Oczywiście, akcję trzeba przeprowadzić jednolicie. Mieliśmy niedawno dobry przykład: Bank Polski odmówił dwom bankom prawa korzystania z kredytu, ponieważ pobierały zbyt duży procent. To jest słuszne. I tem słuszniejsze. w momencie, kiedy zaczyna nasycać się kredyt pieniędzmi z pożyczki. Jeżeli powiedziałem, że zaczyna, to dlatego, że dziś wyszła pierwsza dyspozycja do Banku, co do 25 miljonów pożyczki amerykańskiej. Bank Polski otrzymał już większą liczbę w walutach obcych, to są jednakże procesy, które się odbywają stopniowo i rozwijają. Ale nie wątpię, że nastąpi to znacznie szybciej, niż możność zużytkowania tych pieniędzy, a więc ta różnica w czasie, te pare miesięcy, będzie pozwalało zmniejszyć stopę procentową, co się poniekąd już staje, gdyż z chwilą pewności pożyczki, stopa procentowa już się obniżyła. Jest to jeden z najważniejszych czynników sanacji, do czego się również pożyczka amerykańska przyczyniła. Pożyczka amerykańska — jak wszyscy dobrze wiemy, jest tylko początkiem całej akcji pożyczkowej. Jak wiadomo — do dnia 1 sierpnia mamy otrzymać 50 miljonów, ale obok tego już mamy 20 miljonów na inwestycyjne roboty miejskie. razem więc mamy 70 miljonów z tą różnicą, że 50 miljonów będą nam wypłacone do 1 sierpnia, a 20 miljonów są przeznaczone i nie będą wypłacone wcześniej, aż roboty będą wykonywane. W tym roku wypadnie nie więcej z uruchomionych robót, jak połowa z tych 20 miljonów, a więc owe 20 miljonów będą wpływały w ciągu mniej więcej 2 lat. Bardzo szczęśliwie się stało, że pożyczkę 20 miljonów uzyskały średnie miasta, bo Warszawa i Łódź zdobędą się i tak na szereg robót po za tą pożyczką, gdyż stać te miasta na to. Mam nadzieję, że rok 25 przyniesie dużą realizację tych zamiarów, a Warszawa i Łódź napewno nie będą czekały tylko na to, by rząd dopomagał. Rząd zaliczy pewne sumy na rozpoczęcie robót.

Budownictwo rządowe.

Rząd nie byłby jednakże w porządku, gdyby myślał o wszystkich, a o sobie wcale. My również musimy pomyśleć o tem, by posiadać gmachy rządowe odpowiednie, ministerstwa itd., gdyż, jak wiemy, niektóre ministerstwa mieszczą się w 9. a nawet w 14 lokalach rozrzuconych po całem mieście, co ogromnie utrudnia pracę. Jest więc rzeczą ważną, byśmy wzięli się do budowy gmachów państwowych. Dla umożliwienia tego budownictwa państwowego występuje rząd w najbliższym czasie do Sejmu z ustawą, obejmującą program budownictwa państwowego na lat 10 do 15. Jest to inna kwestja, czy mamy na to pieniądze, i ile nam potrzeba, ważną rzeczą jest uświadomić sobie, jakich gmachów potrzebujemy, a że roboty rozłożone są na lata, możemy zakreślić plan dokładnie i pomyśleć o wszystkich budynkach nam potrzebnych. Próby pod tym względem dokonaliśmy w zeszłym roku. Brakowało nam pieniędzy na budowę 2 szkół średnich. Otóż pieniądze pożyczyła P. K. O., więc na budowę gmachów państwowych znajdziemy inne źródła poza pożyczką amerykańską. Jeżeli nie pożyczy P. K. O., pożyczy kto inny. pożyczy Bank Gospodarstwa Krajowego, znajdziemy wreszcie inne pożyczki zagraniczne, a skoro tylko będziemy upoważnieni do szukania pieniędzy, to napewno znajdziemy pożyczkę specjalną na ten cel. Tak, jak było z temi dwiema szkołami, tak będzie z planowanemi gmachami rządowemi; choć ciężko było, dziś kontenci jesteśmy wszyscy, że gmachy postawiono. Poruszyć musimy i jasno postawić drugą kwestję, kwestję odpowiedniego sposobu wykonania tych planów.

Wnioski.

Dałem panom rzut oka na najbliższe nasze zadania w zakresie pewnej dziedziny naszej polityki gospodarczej, pozatem jest jeszcze inna, bardzo obszerna dziedzina, której dziś nie będę poruszał. Streszczę się tylko i powiem, że widzieliśmy konieczność tego, że z jednej strony trzeba dopomódz rolnikowi aby mógł dobrze dokonać zasiewów, z drugiej strony konieczność przystąpienia z wiosną do uruchomienia robót, dla dania zarobków bezrobotnym, dalej zaś ożywienia naszego przemysłu przez ruch budowlany, co pośrednio wpłynie na konsumpcję węgla, a tem samem i ożywienia i tej dziedziny życia gospodarczego. Jeżeli do tych wszystkich spraw przystąpimy z odwagą, bo musimy powiedzieć sobie, że jest to odwaga, bo pomimo pożyczki włoskiej — prawda, że była to pożyczka mała — nie mogliśmy nic odbudować. Pożyczka włoska poszła na naprawę budżetu o zatrudnieniu bezrobotnych, nie można było mówić. Ale pożyczki amerykańskiej do budżetu nie włączamy, zużytkujemy ją na rzeczy twórcze, gdyż stoimy na stanowisku, że budżet musimy, pomimo kryzysu, utrzymać własnemi siłami, a pożyczka musi służyć na ożywienie życia gospodarczego. Dzięki tej szczęśliwej okoliczności, uniknęliśmy fali drożyzny i tych ujemnych skutków, jakie za sobą pociąga, spodziewać się bowiem możemy dalszej zniżki cen artykułów żywnościowych, gdyż na rynku zagranicznym zapowiedziane jest obniżenie światowych cen na zboże i mąkę i mam nadzieję, że i do nas ta fala taniości przyjdzie. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w Berlinie, Paryżu i Pradze wzrost drożyzny postępuje, a jednocześnie u nas ceny na zboże są już wyższe, niż w Niemczech. Mam więc nadzieję, że prędzej, niż jeszcze przed żniwami, t. j. na wiosnę, wejdziemy w szybkie tempo życia gospodarczego i w tem wytrwamy. (Pat.)

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenia i oszustwo wekslowe.

Grudziądz, dnia 23 marca.

W sobotę do południa przesłuchano jeszcze kilku świadków, którzy jednak nic nowego do sprawy nie wnieśli. Po 5-minutowej przerwie miała miejsce dłuższa mowa oskarżająca p. prokuratora, którą ze względu na ogólne etyczno-gospodarcze znaczenie podamy na innem miejscu — przyp. red.

Po przemówieniu p. prokuratora przemawiał obrońca oskarż. Kucharskiego p. **adw. Marszałek**, który w rzeczowem przemówieniu zbijał z wielką konsekwencją punkt po punkcie oskarżenie prokuratora.

Adw.: Czekałem na kwalifikacje ze strony prokuratora czynów zarzuconych oskarżonym, niestety p. prokurator wolał się z tem odnieść do uznania sądu. Bezsprzecznie były tu czyny wykraczające przeciwko moralności, lecz nie przekraczały one prawa — niema tu żadnego przekroczenia karnego.

Obrońca p. Białeckiego p. adw. Pehr atakuje akt oskarżenia prokuratora. Trzeba ustalić znamiona przestępstwa, czego tu nie zrobiono. Przewodniczący zmuszony był pouczyć p. Pehra, że w czynach p. Białeckiego można się dopatrzeć faktu sprzeniewierzenia według art. 42, który to art. p. adwokat starał się nagiąć na własną korzyść. P. Pehr widząc, że nie udało mu się zmistyfikować sądu co do wspomnianego art. 42, zaapelował do uczuć czysto ludzkich twierdząc, że kto był przy źródle robienia dobrych interesów, chciał z nich czerpać.

Wszystkich zaś ludzi podzielił p. adw. na takich, którzy mogą i umieją szybko się wzbogacać zapomocą spekul., oraz takich, którzy nie mogą i nie umieją. (Jest to stanow., które oświetlimy w innym miejscu jako niezgodne z etyką chrześcijańską — przyp. red.). W końcu stwierdza p. Pehr, że p. Białecki został już należycie ukar., przez to, że został zdeklasowany i majątkowo zrujnowany. W czasie kilkumiesięcznego aresztu prewencyjnego jego żona powiła dziecko, które nie mając dostatecznej opieki, wskutek nieszczęścia, jakie spadło na ognisko domowe p. Białeckiego zmarło. W tem na sali rozlega się rozdzierający serce krzyk żony oskarżonego, młodziutkiej jeszcze osoby, która dostaje silnego ataku serca i pada zemdlona na podłogę.

OSTATNIE SŁOWA OSKARŻONYCH.

Oskarżony Kucharski.

Zarzut, że przy księgowaniu starałem się ukryć pewne sumy ja uważam za nieodpowiedni. Pozycje, które poszły na rachunek Szymka poszły wówczas, kiedy bank miał dostateczne zabezpieczenie. Zadaniem banku jest nietylko pożyczanie i odbieranie pieniędzy ale także na banku spoczywają zadania społeczno - gospodarcze.

Ja chciałem tę rzecz w ten sposób przeprowadzić, aby Szymek nie upadł, a bank nic nie stracił. Chęci szkodzenia komukolwiek ja tu nie widzę.

Oskarżony Białecki.

Rozwodził się o wekslach p. Nehringa. Aby centrala funkcjonowała sprężyście, o tem nie ma mowy. Zanim ja przyszedłem do oddziału buchalterja była poniżej wszelkiej krytyki. P. Ejsmond jeszcze 3 miesiące przed wszczęciem śledztwa o tem nic nie wspomniał i niczego nie podejrzewał. Gdy się dowiedział o nieporządkach i stratach jakie bank poniósł, oznajmił mi, że mścić się będzie na na mnie, na mojej żonie i na mojem dziecku, które nie było jeszcze urodzone. Osk. Białecki mówił głosem nieco podnieconym, spokojnie i twardo.

WYROK.

Na mocy par. kar. 266 skazuje się oskarżonego Kucharskiego **na dwa miesiące więzienia i 1000 zotych grzywny z policzeniem aresztu prewencyjnego.**

Na mocy par. K. 246 i 266 skazuje się oskarżonego Białeckiego **na 4 miesiące więzienia i 1000 złotych orzywny z policzeniem aresztu prewencyjnego.** Ukaranie oskarżonych ma więcej charakter moralny, bowiem areszt prewencyjny pokrywa akurat to, co oskarżeni mają odsiedzieć. (red.)

Uzasadnienie wyroku.

Czynności spekulacyjne p. Kucharskiego i Białeckiego miały podwójny charakter, grzeszyły one nietylko przeciw normom etycznym i moralnym, ale także prawno-karnym.

Okolicznością łagodzącą jest to, że sąd zdołał dowieść oskarżonym tylko drobną cząstkę tego co oskarżał prokurator

Sąd uznał, że p. Kucharski dopuścił się występku nieuczciwości w tem, że oskarżony wypożyczył kwotę 100 [illegible] i celowo przepisał ją jako dług Szymka to samo dot[illegible] [illegible]woty 2277 złotych.

Sąd stwierdził, że suma 100 dolarów została udzielona Szymkowi prywatnie, ze szkodą dla banku ponieważ oskarżony wiedział, że Szymek już się chwieje. Wskutek czego działanie obydwu oskarżonych było celowo szkodliwe dla banku.

Sąd uznał, że osk. Białecki sprzeniewierzył weksle grzecznościowe na rzecz Nehringa, które to weksle zostały Białeckiemu wręczone przez p. Nehringa jako weksle banku, tymczasem p. Białecki zeskontował je jako swoje weksle prywatne.

Kucharski był kierownikiem Oddziału, Białecki był jego zastępcą, niejednokrotnie musiał więc występować samodzielnie.

Przy wszystkich innych sumach sąd stwierdza brak znamion sprzeniewierzenia oraz brak znamion oszustwa. Afera z dolarówką może pociągać za sobą jedynie roszczenia cywilne. Oskarżenie co do lichwy, wobec tego, że rzeczoznawca orzekł, że inne banki pobierały analogiczne procenty, zostało umorzone.

Wiadomości bieżące.

✱

KALENDARZ: Wtorek 24 marca Gabriela.
Wschód słońca 5 56 zachód 6 18
Wschód księżyca 6 29 zachód 6 7

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

✱

KORPORACJA POMORSKA A POJEDYNEK.

Wobec licznych artykułów, które ukazują się na łamach prasy pomorskiej w związku z jednym z ostatnich pojedynków na gruncie poznańskim, uważamy za swój obowiązek zakomunikować drogiemu społeczeństwu pomorskiemu, że korporacja pomorska „Pomerania" już w grudniu ubiegłego roku na zebraniu generalnem powzięła uchwałę, wymierzoną przeciwko pojedynkowi i surowo zabraniającą członkom pojedynkowania się z kimkolwiek.

Zważywszy, że pojedynek jest sprzeczny z zasadami religji i etyki katolickiej, przeciwny prawu państwowemu i przeczy kulturalnym obyczajom XX wieku, korporacja „Pomerania" potępia pojedynek bezwzględnie i uroczyście przyrzeka, że prędzej nie zaprzestanie walki z tym barbarzyńskim zabytkiem średniowiecznym, dopóki nie odniesie wespół z pokrewnemi organizacjami akademickiemi całkowitego zwycięstwa.

✱

Tyle oświadczenie naszej pomorskiej młodzieży, któremu tylko przyklasnąć możemy, wyrażając radość z takiego jej stanowiska.

Straszna katastrofa trzęsienia ziemi.

Berlin, 21 3 Pat. „Lokal Anzeiger" donosi: Wedle depesz iskrowych z Szanghaju wydarzyła się w północno-zachodniej części prowincji Yunan straszliwa katastrofa trzęsienia ziemi. Miasto Te-Li-Tsu, liczące 60,000 mieszkańców, zostało zupełnie zniszczone. Podczas katastrofy rozgrywały się przerażające sceny. Liczby zabitych nie można było dotychczas ustalić. Dzielnica cudzoziemców w Te-Li-Tsu podobno ocalała.

Bandyci skradli pomnik Republiki w Paryżu.

NIESŁUCHANIE ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.

Od czasu słynnego wykradzenia Giocondy Leonarda da Vinci z Luwru, Paryż nie pamięta tak śmiałej i sensacyjnej kradzieży, jak ta, którą popełniono onegdaj w biały dzień.

Z placu Republiki zginęła wspaniała statua z bronzu, zdobiąca pomnik narodowy.

Niedawno rozpoczęto restaurację tego pomnika. Wczoraj do kierownika robót zgłosił się jakiś robotnik i oświadczył, że polecono mu zdjąć z pomnika statuę i zabrać do warsztatów, celem oczyszczenia.

Kierownik, nie podejrzewając tak bezczelnego podstępu, wydał złodziejowi statuę, ułatwił mu nawet wywiezienie.

Statua ta ma wysokości 9 i pół metra i waży 1.500 klg. Jest to wspaniałe dzieło sztuki snycersko-rzeźbiarskiej, wykonane w r. 1883 przez braci Morrice. Ustawiona była na 15-to metrowym piedestale z kamienia, ozdobionym pięknemi rzeźbami.

Rzecz prosta, tylko śmiały podstęp pozwolił na wykradzenie z publicznego placu tak ogromnego przedmiotu.

Cała policja paryska stanęła na nogi. Paryż przyjął wiadomość o kradzieży z humorem i jakby z uznaniem dla tak śmiałego złodzieja. Gra tu rolę pewność, że **„statua się znajdzie"**.

Gdy minie kilka dni bezowocnych poszukiwań, źle będzie z policją paryską — lud paryski nie pogodzi się z myślą, że ukochany pomnik został skradziony.

—** **Z Teatru Miejskiego.** „BARON CYGAŃSKI" cieszy się w teatrze miejskim nadzwyczajnem powodzeniem. Wczorajsze przedstawienie popularne zapełniło teatr po brzegi i wiele osób dla braku biletów odeszło z niczem od kasy.

Jutro wznawia dyrekcja teatru wesołą operetkę egzotyczną Linke'go p. t.: „GRI - GRI", z nową obsadą w niektórych rolach, po cenach zniżonych do 50 procent.

Dyrekcja komunikuje nam, iż od najbliższej premjery ceny wogóle ulegną zniżce, tak na premiery, jak i na przedstawienia niedzielne, co jest bardzo pożądane ze względu na ogólnie ciężki stan finansowy w kraju.

—** **25 nie jest świętem urzędowem.** Jak wiadomo dzień 25 marca nie jest świętem urzędowem.

—** **Usiłowane samobójstwo.** Dziś rano koło godz. ½11 nieznana narazie niewiasta skoczyła do Wisły na wysokości Fortecy w celach samobójczych. Na szczęście przechodnie zauważyli to, wyciągneli denatkę z wody. Przybyły wraz z policją lekarz zdołał odratować nieszczęśliwą, poczem odstawiono ją do szpitala. Bliższe szczegóły narazie niewiadome.

—** **Bezczelna napaść.** W sobotę wieczorem na idącą z teatru, znaną w mieście naszem panią, napadł na pustej ulicy Sienkiewicza jakiś osobnik, który widząc, że słowa nie pomagają, chciał siłą zmusić przestraszoną kobietę do wszczęcia z nim rozmowy. Na szczęście zręcznym ruchem, wbiegłszy do bramy i zatrzasnąwszy drzwi zdołała się napadnięta obronić.

—** **Możność nabycia ziemi z parcelacji.** W najbliższym czasie przystępuje Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich do odparcelowania około 150 mórg z Białochowa powiatu grudziądzkiego i około 270 mórg z Pluskowęs pow. toruńskiego wśród małorolnych gospodarzy polskich. W dniu 26-go bm. o godz. 9-ej w gminie Zelgno w miejscowej gospodzie przyjmować się będzie zapisy kandydatów na parcele z gruntów Pluskowęskich a w dniu 28 i 30 marca br. od godz. 10 do 1 zapisy kandydatów na parcele z gruntów białochowskich w biurze Spółki Parcelacyjnej w Grudziądzu, ul. Toruńska 6. Od nowonabywców pobierać się będzie zaraz 15 złotych od 1 morgi tytułem kaucji, którą zalicza się na poczet pierwszej raty.

—** **„Nasza Poradnia".** Towarzystwo Czytelni dla kobiet otwiera z dniem 23 bm w lokalu Czerwonego Krzyża poradnię. Poradnia udzielać będzie porady bezpłatnej członkiniom Tow. Czytelni dla Kobiet we wszystkich troskach życia. Otwarta tymczasowo t. j. aż do uzyskania własnego lokalu w poniedziałki i czwartki od godziny 4—6 popołudniu. Przy tej okazji podaje się do wiadomości zainteresowanych, że jeszcze w tym roku przystąpi Tow. Czytelni dla Kobiet do zorganizowania pogadanek i wieczorów dyskusyjnych dla kobiet. Bliższe szczegóły dotyczące tej kwestji omówi się na następnem zebraniu miesięcznem.

(—) H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—** **Wiosna.** Od trzech dni t. zn. od soboty godz. 9-ej rano zaczęła się kalendarzowa wiosna, co nie zawsze chodzi z wiosną rzeczywistą. Ptaki w coraz większych ilościach zlatują się, gdzie niegdzie wykluwają się młodziutkie pędy od rozoranych pól płynie wilgotna woń ziemi.

—** **Aresztowania.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 6 osób. W twem 2 osoby za przekroczenie granicy, dwie za dzieciobójstwo, jedną za wałęsanie się, w końcu jedną za sprzeniewierzenie.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rl) **Katolickie Towarzystwo Czeladzi.** Dziś, w poniedziałek o godz. ½8 odbędzie się zebranie. Na porządku dziennym wykład o kościele narodowym. O liczny udział członków i sympatyków prosi (1219) ZARZĄD.

Z KIN.

Kino „ORZEŁ" do środy dnia 25-go marca br. włącznie wyświetla wspaniały sensacyjno - salonowy dramat pod tyt.: **„Ekscentryczny zakład"** dwie serje, całość 10 aktów. W głównej roli występuje Carlo Aldini, wszechświatowej sławy sportsmen i zdobywca nagród w zawodach olimpijskich. Pozatem w obrazie tym występują światowa piękność Violeta Napierska i Hedda Vernon. Jako nadprogram 6-cio aktowa wesoła komedja p. t. „Marynarz wbrew woli" z udziałem ulubieńca publiczności Harold Lloyd, który swoimi dowcipami wywołuje niepohamowany śmiech i humor wszystkich widzów. Razem 16 wielkich aktów. W środę o godz. 5-ej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Od czwartku „Rin - Tin - Tin".

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Przesirzega się przed oszustem).** Od kilku miesięcy grasuje po miastach województwa poznańskiego i pomorskiego poszukiwany przez ekspozyturę śledczą policji państwowej w Poznaniu niejaki Wincenty Kaczka — pod różnemi nazwiskami, jak Henryk Kaczka, Ogórkiewicz itp., pobierając prenumeraty dla różnych pism — posługując się przytem złożoną z czcionek gumowych pieczątką — „Administracja Wiadomości Urzędowych" i innemi, narażając łatwowiernych na wielkie straty. Dotąd, jak już stwierdzono, bezprawnie pobrane kwoty dochodzą do tysiąca złotych — suma rzeczywista jest jednak o wiele wyższa. Celem zapobiegnięcia dalszym oszustwom wspomnianego Kaczki, zwracamy uwagę naszych czytelników, że od osób nieznanych należy zawsze żądać przedłożenia legitymacji, Kaczkę zaś w razie pojawienia się należy oddać w ręce policji.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYŁU.** Organizacja działu leśnictwa na Wystawie posuwa się szybko naprzód dzięki energicznemu poparciu tej sprawy przez Dyrektora Zarządu Lasów Państwowych p. Lorkiewicza. Jako delegat do działu leśnictwa wyznaczonym został Inspektor Lasów Państwowych p. Pęski, który zajął się sprawą doiesienia specjalnego pawilonu Leśnictwa na Pomorskiej Wystawie.

Również Dyrekcja Pomorskich Lasów Państwowych udzieliła Komitetowi Pomorskiej Wystawy bezpłatnie drzewa na słupy do oświetlenia elektrycznego i do sztandarów dekoracyjnych.

W dalszym ciągu zgłoszono na kapitał gwarancyjny:

Bank Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu	zł.	100.—
Chudzyński Franciszek, Smoląg	„	100.—
Bank Pożyczkowy w Brodnicy	„	200.—
Wiktor Kulerski Gazeta Grudziądzka	„	200.—
Domeny Pomorskie Sp. Akc. w Toruniu	„	100.—
Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu	„	2000.—
tytułem subwencji:		
Pozuańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń, Grudziądz	„	500.—

— **SPRAWA POMORSKIEJ WYSTAWY NA WALNEM ZEBRANIU POM. TOW. ROLN.** Jako rezultat poruszonych na walnem zebraniu P. T. R. spraw związanych z udziałem sfer rolniczych należy zaznaczyć o dużem zainteresowaniu się i licznych zgłoszeniach Kółek Rolniczych i większej własności ziemskiej na Pomorzu.

— **PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA i PRZEMYSŁU.** W dniu 19 marca b.r. odbyło się w Grudziądzu posiedzenie Tow. Hodowli Owiec. Na porządku dziennym pomiędzy innemi puruszono sprawę Pomorskiej Wystawy, przyczem zebranie uchwaliło budowę własnego pawilonu, na który zatwierdzono projekt Jatrzębski & Zagrzejewski.

Na posiedzeniu Hodowców Koni półkrwi w dniu 19 bm. w Grudziądzu w Królewskim Dworze po omówieniu spraw czysto zawodowych poruszono sprawę Wystawy. Po długiej nierzeczowej i nieciekawej dyskusji zebrani uchwalili wniosek, aby Komitet Wystawy bezwzględnie urządził konkurs koni w zaprzęgach na terenie Wystawy od czego, uzależniono swój udział w Pomorskiej Wystawie. Wniosek ten ma być rozpatrzony przez specjalnie wybraną komisję z łona hodowców koni wraz z Komitetem Wystawy, gdyż technicznie jest trudny do wykonania z powodu już ustalonego planu Wystawy i braku odpowiedniego miejsca.

Komisja powyższa po zapoznaniu się dokładnem z planem Wystawy doszła do przekonania, że konkurs ekwipaży da się na istniejącym placu urządzić w dniu 27, 28 i 29, przy pewnych zmianach urządzeń, które Komitet przyrzekł uwzględnić.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 21 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł.
Floreny holenderskie	206.85 „
Franki belgijskie	26.26 „
Franki francuskie	26.91 „
Franki szwajcarskie	99.94 „
Funty angielskie	24.78 „
Korony austryjackie	72.98 „
Korony czeskie	15,40 „
Liry włoskie	21.08 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Z Teatru.

„Djabeł i Karczmarka".

Komedja fantastyczna w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Komedja Krzywoszewskiego wprowadza w utarte szablony tematów nową kombinację, dość ciekawą z punktu widzenia kompozycji scenicznej. Łączy ona w oryginalny sposób pierwiastek groteski z samodzielnie wypracowanym pierwiastkiem fantastyczności i przejrzystej alegorji. A że autor jest człowiekiem wysokiej kultury i scenę dzisiejszą znakomicie rozumie, przeto skombinowanie tych dwóch wartości w jeden stop zwartej i dobrze zbudowanej komedji dajc wynik bardzo pomyślny.

Teza jej, a raczej motyw przewodni, który chciał autor pod błyskotliwym djalogiem skryć, a tylko nadać mu charakter wewnętrznego nurtu, kierującego akcją — jest niewyszukany, ale też ma pewien ciężar gatunkowy koncepcji oryginalnej.

Ostatecznie nadać mu byłoby można znaczenie symbolu, ale wszak to jest groteska, kto patrzy — na tezę? I bodaj największą wartością komedji Krzywoszewskiego jest to, że ten motyw ideowy nie wysuwa się na plan pierwszy, że jest tylko niewidocznem prawie żebrowaniem komedji.

Nie trzeba znów tak tragicznie brać tych wszystkich djabłów i djablic z uporem piekielnym, czyhających właśnie na mało ciekawa duszyczkę pani Karczmareczki. Cała batalja piekielnych duchów sprzysięgło się na cnotę pani Katarzyny i jednego z pośród siebie delegują, aby ów polny kwiatuszek uczknął. Stanowczo za wielki aparat.

Ale przecież to wszystko groteska, a pan Hrabia to najbardziej typowy przedstawiciel brzydkiej połowy, który pomiędzy jednym a drugim romansem z pięknemi paniami o pustych sercach i mózgach nastraja się przez pewien czas na romantyczny sposób i nadzwyczajnych głębi uczucia szuka w Karczmareczce.

Tylko trzeba posiadać finezję pióra Krzywoszewskiego, aby tak prostą bajeczkę ubrać w rekwizyta efektownej nierzeczywistości, wkraczającej w symbolikę barwnej klechdy.

Zatracamy na chwileczkę wrażenie nierzeczywistości.

Wchodzimy przez sosnowe drzwi do pochylonej karczmy, na rozdrożu stojącej i odrazu przeczuwamy, że coś niesamowitego dziać się tu będzie. Wszystkie djabły pod przewodnictwem Inferusa naznaczają karczmę na miejsce straszliwego sabatu. A największą atrakcją tego djablego święta ma być pani Katarzyna, która utraciwszy cnotę i złamawszy wierność małżeńską, ma dostać się wprost na samo dno piekieł.

Tło podmalowane, dramat się rozpoczął... ale cóż znowu, po scenie chodzą, rozmawiają ludzie, których przecież tak dobrze znamy z rzeczywistości i życia. Ale miłe jest to zbliżenie rzeczywistości do oddalonych konturnów fantazji. Wszystko zależy od oprawy. Jeśli nawet zobaczymy na scenie najbardziej nasze codzienne uczucia czy przeżycia — owiane różowe mgiełką rumieńców djabelskich czy seledynem pełnej poezji bajeczki o dwojgu szczęśliwych, wydadzą się one nam tak ciekawemi, jak nigdy.

„Djabeł i Karczmarka", ta najlepsza — jak to stwierdza sam autor — z komedyj Krzywoszewskiego, wystawiana była poraz pierwszy w Warszawie w Teatrze Rozmaitości w roku 1912. Odrazu zdobyła ogromny sukces; grano ją około 60 razy. Ale bo też grali ją artyści tacy, jak Sarnowska, K. Kamiński, M. Frenkiel, Pichorówna i Osterwa.

Obecnie również w sobotę wystawiono tę komedję w Teatrze Polskim w znakomitej obsadzie i pierwszorzędnej inscenizacji.

A trzeba odrazu powiedzieć, że powodzenie tej komedji w wielkiej mierze zależne jest od dobrej istotnie wystawy i inscenizacji,

Teatr nasz grudziadzki dość troskliwie przygotował „Djabła i Karczmarkę", ale przy całej swej staranności popełnił wiele błędów.

Przedewszystkiem brakło na premjerze wczorejszej tempa. Cała patyna bezpośredniości, poezji i tej beztroskliwej żywiołowości groteski uleciała. A wszystko mogło było być inaczej, gdyby zespół był lepiej zgrany, a reżyserja nadała całości o wiele żywsze tempo. Takie sceny zbiorowe, jak np. scena środkowa pierwszego aktu, wprost raziły nieumiejętnem operowaniem zespołu.

Z wykonawców na czoło wysunęli się pp., Szadurska, Rosłan, Kamiński i Skalski.

Trudna rola djablicy w ujęciu p. Szadurskiej nabrała bardzo efektownych kształtów, ujawniało się to zwłaszcza w akcie drugim. Zarzuciłbym tylko w niektórych miejscach pewien zewnętrzny ton wyzywający, który z racji założenia roli, zupełnie jest usprawiedliwiony, ale podkreślony być winien raczej grą wewnętrzną.

Pan Kamiński zagrał rolę Hrabiego-djabła zupełnie poprawnie, głos tylko niedopisywał mu w djalogach.

Pan Kamiński umie się swobodnie i dobrze poruszać na scenie. A wszystkie jego gesty były opanowane i celowo wyzyskane, czego nie można powiedzieć o większości zespołu.

Świetna sylwetkę radcy z partykularza dał p. Rosłan, a p. Skalski z wielką precyzją odtworzył postać Inferusa.

Z reszty zespołu wymienić wypada pp. Borkowskiego, Karskiego i Bystrzyńską.

Strona dekoracyjna i świetlna była zadawalniająca.

Reżyserja szwankowała tu i ówdzie, przewlekając niepotrzebnie pewne sceny, lub uwypuklając w nich niepotrzebnie szczegóły mniej znaczące.

Dr. OETKERA prawdziwy proszek do pieczenia jest prawnie zabezpieczony

pod nazwą

BACKIN

Kto go używa, będzie miał zadowolenie i powodzenie przy pieczeniu ciast.

Dr. Oetkera ciastek czekoladowych.

Dodatki: 250 gr. masła, 500 gr. cukru, 6 jajek (białka bije się na pianę), 500 gr. maki, 1 paczka **cukru waniljowego Dr. Oetkera**, 1 paczka „**Backinu**", 3 łyżki kakao, 1 mała filiżanka mleka albo śmietanki.

Przepis: Rozetrzeć masło na śmietanę, dodać cukru, żółtek, cukru waniljowego, mleka, maki, zmieszać z „Backinem", wkońcu dodać pianę z 6 białek.

Podzielić masę, dodać do 1 części kakao i formę wysmarowaną masłem napełniać na przemian ciastem. Ciasto piecze się 1 do $1^1/_2$ godziny.

Prosimy spróbować:

1388| Przepisy we wszystkich sklepach bezpłatnie, o ile ich zbraknie, prosimy zażądać pocztówką od **Dr. A. Oetkera, Oliwa** koło Gdańska.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 25 marca 1925 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę w drodze licytacji przymusowej za natychmiastową zapłatą

1 kanapę, 2 fotele, 1 stół, 1 maszynę do szycia, tablice marmurowe, motory, rozmaite maszyny i przyrządy elektryczne.

Miejsce sprzedaży: Małe Tarpno ul. Grudziądzka, u p. Trojahna, u którego powyższe przedmioty się znajdują w przechowaniu.

1394| **Jaranowski**, komornik sądowy.

Poszukuje się

8 do 10 dzielnych kamieniarzy

na większe prace. Uwzględnieni będą zdolni i dzielni fachowcy. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do

Franciszek Bohn, Poznań, ul. Łazarska 23

Zakład rzeźbiarsko-sztukatorsko-kamieniarski. 1186

Kino Apollo

Celem udostępnienia szerokiemu ogółowi ujrzenia filmu o wysokiej i emocjonującej treści, dyrekcja kina mimo szalonych kosztów wyświetla dawno oczekiwany, nareszcie przybyły tytaniczny dramat p. t.

DANTE Alighieri

Szlagier sezonu w 10 epizodach.

Wojna Gwelfów z Gibelinami. — Bitwa morska. — Walki bratobójcze. — Zdobycie twierdzy. — Dante — nasobieciu pokoju.

Spiesz i zobacz.

1396

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

wydaje do publicznej wiadomości, że dnia **2 kwietnia br. o godz. 10-ej przed poł.** sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu:

1. 1 wiązkę cechy A. P. 470 wyroby z żelaza wagi 68 kg nad. z zagr. pod adr. J. Becke, Grudziądz, cena wywołania 106,70 zł.
2. 1 bel cechy E. S. 11117 odzież używana wagi 24 kg. nad. z zagr. pod adr. M. Hudasmann, Lidzbark, cena wywołania 55,55 zł.

W razie niesprzedania w dniu wyznaczonym, następna licytacja odbędzie się dnia 4 kwietnia br. 1384

721

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy

Kaszubowski - Starogard.

·Zgoda· w Grudziądzu

Sp. Sp. z o. o.

poleca;

cukier rafinada	funt	56 gr
ryż	funt	30 gr
śledzie matjasy	sztk	12 gr
kapusta kiszona	funt	12 gr
ser pełnotłusty	funt	2.00 zł
nafta	litr	36 gr

1835

pozatem wszelkie inne towary kolonjalne w doborowej jakości po cenach konkurencyjnych

w sklepach na: Mickiewicza 9 i Groblowej 47

Członkom, którzy uzupełnili udziały, przyznaje się **2 procent rabatu.**

Przyjmujemy wnioski na

KREDYT SIEWNY

udzielony przez Rząd.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

Oddział w Grudziądzu

Telefon 795 — 895. (1391) Telegr. „Ziemia".

W Rej. Zakładzie Żywnościowym w Grudziądzu, ulica Prowiantowa, odbędzie się w dniu 3-go kwietnia 1925 r. o godz. 10-tej

licytacyjna sprzedaż

artykułów nienadających się do zaprowiantowania wzgl. przedmiotów niezdatnych więcej do użytku wojskowego jak suchary (Hundekuchen) mydło „Gedania" proszek mydlany, skrzynie z konserw kawowych (1402

Chętni zakupu zgłoszą się w dniu powyższym w Kier. Rej. Żywn., gdzie złożą na miejscu wadjum w wysokości 3 procent wartości licytowanego przedmiotu.

Rejonowe Kierownictwo Intendntury Grudziądz.



Scotta

Emulsja Tranowa

wyśmienity

środek odżywiający - wzmacniający

dla

młodych i starych osób

przyjemny w smaku, łatwy w trawieniu i nadzwyczaj skuteczny.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

1387

Ogłoszenie.

W sprawie przerachowania należności zwołuję wierzycieli Powiatowej Kasy Oszczędności w Toruniu na zebranie odbyć się mające [1389

w sobotę dnia 28 marca 1925 r. o godz. 11-tej przed południem

na sali posiedzeń Starostwa powiatu toruńskiego w Toruniu.

Toruń, dnia 21 marca 1925 r.

Kurator wierzycieli

Dr. jur. Woyda

adwokat i notarjusz

Nasiona

polne i ogrodowe

wszelkie koniczyny i trawy

z najlepszych hodowli

poleca

Karol Huth, Grudziądz

Plac 23 Stycznia (narożnik) Toruńska 2

Tanio — dobrze

zakupuje się w firmie 1361

Walerja Jaster, Koszarowa 18

codziennie **świeże mleko, śmietankę, oleje** oraz wszelkie **towary kolonjalne.**

Szanowni Panowie i Panie kupujcie **buciki eleganckie** trwałe i tanie (946

U kogo?

Tylko u Podgórskiego!

Specjalność: długie buty dla pp. oficerów. Ceny bezkonkurencyjne.

Uwaga: Grudziądz, ulica Stara nr 18.



Poszukujemy

natychmiast lub 1 kwietnia br.

I. Ekspedjentkę

do oddziału bielizny i galanterji

I. Ekspedjentkę

do oddziału artykułów męskich,

I. Ekspedjenta

do oddziału garderoby męskiej,

kilka młodszych

Ekspedjentek

do oddziałów bielizny, galanterji i art. męskich. Oferty z pod. referencji i pod. pensji skierować do firmy [1393

C. M. Powałowski i Ska

T. z o. p.

tel. 191 **Grudziądz** Toruńska 4

Zupełnie mała

CEBULA-SADZONKA

600 do 700 sztuk za funt.

Paczka pocztowa 12 zł. lub też w centnarze.

F. ERMISCH 1368

Grudziądz Dworcowa 37.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421

Założony w roku 1890

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje według umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złoto, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

1355

Tell ze swym pomocnikiem,

radykalni tępiciele szczurów, myszy, jakoteż wszelkiego robactwa domowego.

Zamówienia proszę skierować pod

„Tell" Grudziądz, Forteczna 3, II ptr. 1157

AUTO

10/30 tanio do sprzedania. **Fr. Zasadowski** ul. Groblowa 9. [1220

Dzielny polowy, który jest obeznany bardzo dobrze w polowaniu, zagajeniu i ochronie lasu i pola poszukuje posady od 1 kwietnia lub później. Of. do Głosu Pom. 1224p.

Cztero tygodniowe (1221

WILCZKI

oraz 6 miesięczna **wilczyca** na sprzedaż **Pegen**, Strzelecka 20.

Mieszkania

Bezdzietne małżeństwo poszuk. **mieszkania** 3-6 pokoi. Czynsz podług umowy. Of. do Gł. nr. 1398

Szafa do akt, stół, biurko, stoliki, umywalka dziecięca, garnitur na umywalkę, kołyska z dużą lalką na sprzedaż ulica Radzyńska 18a, II p. l. [1401

---

4 pokoje z salką

nadające się na biura lub tp., do wynajęcia Lipowa 45. Informacje u właściciela domu. 1378

Kilkadziesiąt

kamieni cementowych

75/45 do sprzedania.

Wiadomości udziela Głos Pom. pod nr. 1 9)

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami: [1290 A

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglową dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cement portlandzki	Płyty pospadkowe gla zurowane
Karbolineum czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Żłoby glinkowe glaz.
Wytw. oliwy		

Sprzedaże

Stolik nocny, szafa do książek (mahoniowa) biurko damskie, stół, porjery, zegar, pościele, obrazy, sprzęty kuchenne, ubrania męskie itp. na sprzedaż ul. Lipowa 45, I pr.

Posady

Chłopca do posyłek

poszukuje 1222 **Grudziądzki skład mydła**, Mickiewicza Nr. 6.

Zguby

Zgubiono 2. 3. br. portfel skórzany czarny z pieniędzmi papierowemi wojskowymi, na nazwisko **Ludwik Kalinowski** oraz wykaz osobisty. Uprasza się zwrócić do adm. Głosu Pom. pod 1180p.

Fortepian

koncert. czarne skrzydło o silnym głosie, nadające się na dużą salę, tanio do sprzedania Radzyńska nr. 18a, II p. na lewo. [1400

Poszukujemy natychmiast

chłopca do posyłek

Ludwik Dunker

dawn. „ŻYWNOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11

Różne

Położnice

znajdą wzorową i dobrą pielęgnację. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod 1223

Prima

Pomarańcze

„VALENCJA"

malinowe i żółte, w dostawach wagonowych i pojedyńczych skrzyniach, poleca bieżąco po tanich cenach z świeżo nadeszłych transportów okrętowych (1360

Gustav Dahmer G. m. b. H. Gdańsk

Hopfengasse 43. Tel. 1769.

Ruchliwi zastępcy poszukiwani.